

# Coraz lepiej z organizacją

Targi ekologiczne w gminie stają się szansą dla miejscowych niewielkich firm rodzinnych. Sami wystawcy coraz mocniej podkreślają, iż impreza w małym ośrodku ma inną specyfikę, niż w wielkim mieście.

Pierwsza edycja targów w Pietrowicach Wlk. w 2001 r., ściągnęła na miejsce licznie firmy zajmujące się przemysłem grzewczym i pokrewnych przedsiębiorstw, budujących infrastrukturę dla inwestorów. Ekologia stała się głównym hasłem przedsięwzięcia. Producenci systemów ogrzewania mieszkań i budynków muszą bowiem dziś zwracać uwagę na normy ochrony środowiska i oszczędne zużycie energii - nikt bowiem nie ma już ochoty kupować urządzeń, których eksploatacja kosztuje.

Tegoroczne targi ponownie ściągnęły ponad sto firm i przedsiębiorstw kilku branż - poczynając od producentów urządzeń grzewczych i głównie budowlanców, hartowników materiałów niezbędnych przy budowach i ogrodników. Dla miejscowych firm miejsca też było sporo. Na listach wystawców przeważały firmy małe, rodzinne. One także zdobywają nagrody konkursowe targów - a to zachęca do udziału w nich i wystawiania się. Część z nich czyni to już stale, część okazynie.

Do tej pory zwykle większość wystawców spotykała się na targach wiekomiejskich. W dużych ośrodkach za ofertami chodzą głównie specjaliści, pośrednicy, przedstawiciele dużych firm. Nie jest ich zbyt wielu. Wystawcy mówili, iż często przez cały dzień ofertę przegląda garstka ludzi. U nas zjawiają się ich tysiące. Nawet jeśli jeszcze nie kupią, po pewnym czasie dostrzegają, co by się im mogło przydać w domu.

Dla miejscowych samorządowców taka impreza to szansa dla Pietrowic, bo coraz częściej będą one kojarzone właśnie z tej nazwą. W ankietach wystawcy zwracają uwagę na masowy dostęp do odbiorców swych urządzeń i materiałów, jaki zyskali dzięki targom. To ważny region, całkiem spory rynek zbytu. Wielu rzeszkańców pracuje na Zachodzie, a kiedy wraca do siebie, inwestuje przeważnie we własne domy. Wystawcy to nadal dostrzegają. Targi



Zwiedzających interesowały często konkretne wyroby i materiały budowlane

tym razem były nieco inaczej zorganizowane. *Jest coraz lepiej z dogracowaniem ważnych szczegółów: bo nie popełniamy już tych błędów; co w pierwszych latach. Większość członków komitetu organizacyjnego jest już tak obeznana ze swym zakresem obowiązków, że doskonale się wszystko uzupełnia* - wyjaśnił Adam Wajda z Urzędu Gminy w Pietrowicach Wlk. W jego prace angażuje się społecznie nadal sporo osób. W dni targowe każdy ma wy-

znaczone swoje pole działania. Jedynym problemem, jaki od początku doskwiera z większą siłą, to brak odpowiedniej i dobrze ulokowanej powierzchni parkingowej w stolicy targów. Ulice są tu dość ciasne, dlatego trzeba wykorzystać każdy możliwy teren i sprawnie pokierować ruchem aut. Współpraca z policją, strażą i innymi organizacjami społecznymi ułatwia jednak kierowanie tutaj ruchem w targowe dni.

(sem)